



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
WSK ŚWIDNIK



- **DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA PLACÓWEK ŚWIDNIKA w 1976 r.**
- **PRZEBIEG SZKOLENIA PARTYJNEGO W ZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI PZPR**
- **PRACA IDEOWO - WYCHOWAWCZA WŚRÓD MŁODZIEŻY WYTWÓRNI**

## Dorobek w kształtowaniu społecznych postaw

Szkolenia partyjne, praca ideowo-wychowawcza organizacji młodzieżowych, działalność kulturalna mają wspólny cel — kształtowanie tych cech osobowości, którym w naszym społeczeństwie nadajemy najwyższe znaczenie — wrażliwości ideowego zaangażowania, patriotyzmu.

Stojąc na stanowisku, że zwiększając się coraz bardziej społeczna rola kultury stawia większe wymagania wobec placówek kulturalnych i stosowanych przez nie form pracy — Egzekutywa KM PZPR podczas ostatniego posiedzenia wysłuchała informacji

o działalności kulturalno-oświatowej w Świdniku w ub. roku oraz wytyczyła kierunki działań w tej dziedzinie na rok bieżący. Głównym podmiotem oceny była działalność ZDK jako placówki wiodącej w środowisku. Bardzo pozytywnie oceniono działalność kulturalną wśród młodzieży szkolnej, natomiast za przyczynę niedoskonałości pracy w środowisku młodzieży pracującej uznano brak dostatecznej koordynacji działań ze strony Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki UM oraz fatalną bazę lokalową ZDK.

Jednym z zagadnień rozpatry-

wanych dnia 30.03.77 r. podczas obrad Egzekutywy KZ PZPR był przebieg szkolenia partyjnego w przedsiębiorstwie. W bieżącym roku szkoleniowym 1952 towarzyszy uczestniczy w jednym z trzech profili szkoleń. Szkoleniem podstawowym dla kandydatów objęto 92 towarzyszy — średnim 1779, ponadto 81 towarzyszy jest słuchaczami filii WUML-u. Szkolenie kandydatów prowadzone jest metodą samokształcenia kontrolowanego przez 9 powołanych przez KZ zespołów konsultacyjnych. Poziom średni szkoleń realizowany jest w 46 zespołach wed-  
**(Dokończenie na str. 2)**

## GOSPODARKA MATERIAŁOWA

### Gdzie jest granica między zapobiegliwością a chomikowaniem ?

Surowce i materiały są jednym z podstawowych czynników produkcji decydujących o możliwościach rozwoju sił wytwórczych.

Racjonalna gospodarka nimi to nie tylko zagadnienie konstrukcji i technologii. Trzeba również prawidłowo zorganizować ruch i kontrolę zużycia materiałów, eliminować przejawy marnotraw-

Zabezpieczenie przedsiębiorstwa w materiały potrzebne do produkcji to istotna sprawa. CZY jednak NIE TWORZYMY w naszych magazynach ZAPASÓW ZBĘDNYCH, CZY ZAMAWIAMY



Dział magazynów dysponuje ok. 18 tys. m<sup>2</sup> powierzchni zadaszanej, przeznaczonej na składowanie materiałów i detali potrzebnych w procesie produkcyjnym.

Fot: T. Śugier

stwa na skutek niedbalstwa; tak rozplanować zakupy, by zapewniona była rytmika produkcji lecz jednocześnie zapasy materiałów były najmniejsze. Mniejsze zapasy to mniejsze straty materiałów w procesie magazynowania, niższe koszty utrzymania, a to wpływa bezpośrednio na uzyskiwany wynik ekonomiczny i przyczyną jest do zamrożenia materiałów, które mogłyby być wykorzystane w produkcji innych przedsiębiorstw.

**MATERIAŁY POTRZEBNE?** Okazuje się, że NIE ZAWSZE sprowadzanie do zakładu materiałów wyprzedza rzeczowa, konkretna analiza przydatności i konieczności zakupu. Przykładem tego jest centrala alarmowa „NU-BIS” wartości 152 tys. zł. Sprowadził ją w 1973 r. istniejący wówczas dział SOWI w związku z budową skarbcia dla zakładu doświadczałnego.

Sprawa była pilna, wysłano karty służbowe do działu zaopatr-

**(Dokończenie na str. 4)**

## Niedziela czynu młodzieży

Dnia 27 marca br. od wczesnych godzin porannych 700 młodych dziewcząt i chłopców zawiadnęło zakładem. Pracowano wokół wydziałów oczyszczających klozby, trawę z liści jesiennych. Nikt nie ociągał się, pracowano z ochotą. Zazieleniło się w zakładzie, przejaśniały przebiegi i drogi. Może mniej powodów do zadowolenia miała młodzież z działu przetwarzania informacji i przychodni przyzakładowej, która musiała dodatkowo zbierać puszkę po konserwach i porozbić butelki, powyrzucane z o-

kien biurowca przez pracowników. Niektóre wydziały takie jak — obróbki mechanicznej dźwigara, obrabiarek sterowanych numerycznie, obróbki mechanicznej czy łopat pracowały w bezpośredniej produkcji, w ten sposób uzyskując dodatkowe detale, tak bardzo niezbędne do wykonania zadań planowych. Ogólnie mówiąc czyn był niezorganizowany, gdyby tak jeszcze zabrano o dostarczenie pojazdów na wywóz śmieci i farb do malowania na czas. Czy nasza młodzież jest aż tak szybka, że organizatorzy nie wytrzymali tempa niedzielnego?

## LEKSYKON EKONOMICZNY — J

### Jakość

Filozofia i praktyka gospodarcza nie wykształciły jednolitej, powszechnie uznanej definicji kategorii jakości. Zanim zdefiniujemy pojęcie jakości spróbujmy przez moment zastanowić się, co jest przyczyną istnienia wyrobu. W odniesieniu do pojedynczego wyrobu przyczyną jest to, że spełnia on określoną funkcję stając się użytecznym dla odbiorcy.  
**(Dokończenie na str. 2)**



Śmigłowiec Mi-2 może być wykorzystywany do podnoszenia i przemieszczania podwieszonych ciężarów do 700 kg.

Fot: S. Mota



Każdy z nas doskonale wie co powinien robić, wie czego robić nie może i czego od niego oczekuje otoczenie. Ale czy każdy wypełnia na co dzień te trzy zasady? Niestety, jakże często jest postawa „zachowawcza” — przetrwać od siódmej do piętnastej; wykonać to, co niezbędne i ani trochę więcej; jak najmniej się wysilić; przypadkiem nie pokazać, że można zrobić i więcej, i lepiej. Formalnie jesteśmy w porządku — nie spóźniamy się, nie wychodzimy wcześniej z pracy, jesteśmy na swoim stanowisku. I nie albo niewiele poza tym.

## WIĘCEJ NIŻ NAKAZUJE OBOWIĄZEK

Czas przecieka nam między palcami, upływa na picie kolejnych herbaterek, rozmowach o sprawach domowych i obojętnych w telewizji filmach, plotkach o bliźszych i dalszych znajomych. Nawet wtedy, gdy sami jesteśmy w porządku z dziwną beztroską tolerujemy tych, którzy marnotrawią czas pracy.

Przed kilku laty modne było powiedzenie: „czy się stoi, czy się leży — dwa tysiące się należy”. Dzisiaj średnia zarobków jest wyższa, pensja dwa tysiące złotych nie jest już wymaganym powszechnie maksimum, dlatego też w powiedzeniu mówi się ogólnie — „pieniądz się należy”. Wzrosły nasze wymagania, chcemy pracować za wynagrodzenie

odpowiednie do naszych potrzeb. I to jest słuszne. W końcu żadne społeczeństwo nie pogodziłoby się z tym, aby na przestrzeni lat nie zmieniały się warunki życia. Czy jednak stosownie do naszych wymagań wzrósł nasz wkład w rozwój społeczeństwa? Odpowiedź brzmić będzie — tak, na pewno tak! Jednak robiąc tak wiele, budując nowe zakłady, produkując nowe wyroby, stawiając nowe domy — ciągle jeszcze nie postawiliśmy kropki nad i. Ciągłe jeszcze — mając doskonale programy i przyjmując nowe założenia — nie możemy osiągnąć tego, by dyscyplina pracy, obowiązek pracy rzetelnej

**(Dokończenie na str. 2)**

Z ŻYCIA PARTII

# Dorobek w kształtowaniu społecznych postaw

(Dokończenie ze str. 1)

lug jednego z 10 przyjętych programów szkoleniowych. Wysoki poziom szkoleń jest wynikiem właściwego doboru wykładowców, podnoszenia ich kwalifikacji w Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego oraz pełniejszym wykorzystaniu środków audiowizualnych, którymi dysponuje KZ. Informację o prowadzonych wśród młodzieży zakładu formach pracy ideowo-wychowawczej przedstawili egzekutywie przedstawiciele ZZ ZSMP. Szkolenia masowe prowadzone w podstawowych ogniwach związku dotyczą historii i zasad pracy organizacji młodzieżowych, zaś cele i zadania ZSMP są główną tematyką szkoleń dla młodzieży wstępującej do organizacji. Drugi rok organizowana jest wśród

młodzieży pracującej olimpiada Wiedzy społeczno-politycznej. Szkolenia dla aktywu młodzieżowego prowadzone są poprzez 7 tematycznych cykli obejmujących zagadnienia wiedzy o partii, organizacji pracy w ZSMP, wiedzy społeczno-politycznej i ekonomicznej, aktywizacji społeczno-zawodowej, aktywnego wypoczynku i kultury.

Prowadzenie szkoleń napotyka jednakże na pewne trudności — głównie na skutek małej frekwencji oraz braku kontroli obecności członków ze strony zarządów kół.

Egzekutywa zobowiązała zarząd zakładowy do uatrakcyjnienia szkoleń, większego zróżnicowania ich form oraz do bieżącej kontroli pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej w kołach. m.

LEKSYKON EKONOMICZNY — J

# JAKOŚĆ

(Dokończenie ze str. 1)

„Użyteczność danej rzeczy czyni z niej wartość użytkową — pisał Marks — która... uwarunkowana własnościami ciała... poza nią nie istnieje... żadna rzecz nie może być wartością, jeśli nie jest przedmiotem użytecznym, ale ta użyteczność nie wisi w powietrzu... wartość użytkowa urzeczywistnia się tylko przez spożycie”.

Wytworzenie towaru wymaga stworzenia nie tylko wartości użytkowej, ale także wartości użytkowej dla innych czyli tzw. „społecznej wartości użytkowej”. Możemy więc mówić o „społecznej wartości użytkowej wyrobu”, przez którą należy rozumieć nie innego jak tylko zdolność wyrobu do zaspokojenia określonych potrzeb, dla zaspokojenia których wyrób wytworzono. Tę spodziewaną zdolność zaspokajania określonych potrzeb zawdzięczają wyroby posiadającym przez nie cechom jakościowym. Można

więc mówić o jakości wyrobu tylko w nawiązaniu do celu, któremu winien on służyć. Często bowiem możemy się spotkać



PO MNIE

POPRAWIAĆ NIE TRZEBA

kościowych, to można byłoby wiedzieć, że tak rozumiana jakość jest równoznaczna z wartością użytkową i stanowi miarę społecznej wartości użytecznej, a równocześnie jest istotą przesłanką istnienia wyrobu.

Zmiany jakości wyrobów w wierały od dawna wpływ warunki życia narodów. Docenno ten wpływ regulując problematykę jakości normami zyciowymi i przepisami prawa. W XVII-XVIII w. p.n.e. w kodeksie Hammurabiego spotykamy się z pierwszymi normami prawnymi regulującymi problematykę jakości — między innymi, kreślano tam odpowiedzialność jakości wykonanej pracy budowniczej, np. jeśli budowniczy wykonał zamówienie na budowę domu, a dom się zawalił powodując śmierć właściciela, to budowniczy ponosił karę śmierci, a jeśli w wyniku zawalenia domu zginęło dziecko właściciela dom — to zabijano dziecko budowniczego.

Także dawno już wykształcały instytucjonalne gwarancje jakości. Pierwszą rolę w tym zakresie spełniały „znaki cechowe”, które poprzez wysokie kwalifikacje rzemieślników gwarantowały dobrą jakość wyrobu, np. w Polsce w XVI w. tkackie bielscy otrzymali od Wacława, księcia cieszyńskiego przywilej oznaczania swoich wyrobów znacznikiem „B” (bielskie sukno), miało to stanowić cenną informację dla odbiorców a równocześnie chroniątkacy przed konkurencją innych tkaczy, którzy produkowali sułono tańsze, ale gorsze.

Znaki — gwaranty dobrej jakości aktualne są do dziś w postaci znaków jakości „Q” i „R”. Mnogość interpretacji pojęcia jakości nie zwalnia nas jednak o bardziej precyzyjnego, ujętego ramy definicji spojrzenia na problem jakości wyrobu. Wydaje się że pomocna i najpełniejsza w tym względzie będzie przyjęta czona niższej definicji Stanisława Pietrasa:

„...jakość wyrobu, to zespół jego istotnych cech charakteryzujących jego przydatność do określonego przeznaczenia użytkowego stosownie do wymagań stawianych przez odbiorców i użytkowników. Cechy jakościowe nadają wyrobom zdolność do zaspokojenia potrzeb społecznych i jest wyrazem jego społecznej wartości użytkowej”.

R-N.

## COCO naszas? Cieszy martwi

Wiosna w mieście jest okresem porządków. Porządek zrobiono również za reklamą w kinie Lot. Jest ona dziś barwna i ciekawa. FOTOSY i plakaty za starannie wymyślonymi szybmami w wielkich gablotach przyciągają wielu przechodniów...

W gablotach pojawił się także miesięczny repertuar kina. Cieszy nas, że wreszcie wszyscy kinomanie — nie tylko członkowie RDKF — będą wiedzieli jakie filmy obejrzą w danym miesiącu.

## Kwiecień miesiącem ubezpieczeń

II Inspektorat PZU w Lublinie i Rada Zakładowa organizują akcję pod hasłem „Kwiecień miesiącem ubezpieczeń”. Tradycyjnie jak każdego roku, kwiecień jest miesiącem ubezpieczeń. Z tej okazji wszyscy pracownicy WSK, którzy do dnia 15.03. — 15.05.77 r. przystąpią do grupowego ubezpieczenia następnym nieszczęśliwych wypadków wezmą udział w losowaniu cennych nagród ufundowanych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Losowanie nagród odbędzie się w Radzie Zakładowej po zakończeniu konkursu.

Do udziału w losowaniu uprawniani będzie deklaracja ubezpieczeniowa podpisana od dnia 15.03. — 15.05. br. Druki można pobierać u przedstawicieli rad oddziałowych.

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

## Marian Leziak



Pracuje w zakładzie od 1962 roku w zawodzie kowala. W IV kwartale ubiegłego roku zwyciężył w współzawodnictwie indywidualnym. Nie było to oczywiście jego pierwsze wyróżnienie. Dyplomy i nagrody za dobre wyniki w współzawodnictwie pracy otrzymał już kilkakrotnie.

Jest pracownikiem wyrabiającym od dłuższego czasu przeciętnie od 160 — 180 proc. normy. Wyróżnia się zdyscyplinowaniem, dbałością o materiał, przestrzeganiem przepisów bhp, co nie jest bez znaczenia w jego ciężkiej pracy. Zarówno kierownik działu jak

i jego bezpośredni zwierzchnik — mistrz Józef Jaksoń — mają o nim jak najlepsze zdanie.

— Leziaka — powiada mistrz Józef Jaksoń — cechuje życzliwość wobec kolegów, cierpliwość i sumienna praca. Ten wzorowy pracownik naszego wydziału bierze często udział w pracach społecznych, a nade wszystko troszczy się o terminową realizację swoich zadań.

Z dużą satysfakcją przedstawiamy przeto Mariana Leziaka w naszej galerii — ludzi dobrej roboty.

(M.K.)

## Festyn „Ludziom Dobrej Roboty”

Wzorem lat ubiegłych również i w tym roku WRZZ w Lublinie organizuje festyn „Ludziom dobrej roboty”. Na festynie 142 pracowników zakładów przemysłowych z terenu województwa lubelskiego otrzyma honorowe odznaki „Przodujący Pracownik Lubelszczyzny” przyznawanej za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej w minionym roku. Z WSK odznakę tę otrzyma 5 pracowników.

W roku 1976 — roku VIII Kongresu Polskich Związków Zawodowych szczególną wagę miały czyny i dodatkowe zobowiązania podejmowane dla uczczenia kongresu. Na apel Przodujących Pracowników Lubelszczyzny czynem odpowiedziało kilkanaście tysięcy pracowników deklarując zobowiązania indywidualne, które — łącznie z zobowiązaniami zespołowymi przysporzyły naszej gospodarce dodatkową produkcję wartości 265,6 mln zł — z tego na rynek krajowy 145,4 mln zł, na eksport — 4,4 mln zł. t.

## Nasz komentarz

(Dokończenie ze str. 1)

i uczciwej stały się tak oczywiste i potrzebne dla dobrej pracy jak potrzebny jest pożywienie i sen, by móc żyć.

Kodeks pracy w sposób jasny i wyraźny formuluje przepisy dotyczące czasu pracy — konieczność odpracowywania spóźnień i zwol-

nień przykłada do innych, stwarzanie poczucia bezkarności i uprzywilejowanie jednostki na to nie zasługującej. Jakże często kolega kryje kolegę odbijając o odpowiedniej porze kartę zegarową — zdarzyło mu się zaspasnąć, będzie się musiał tłumaczyć w kierownika. Pomogę ja jemu — innym razem on pomoże mnie. Złe zrozumiana solidarność, złe pojęte koleżeństwo — a w efek-

tych, a także — a właściwie przede wszystkim — społeczny Sądze bowiem, że ci, którzy nie potrafili rzetelnie pracować określonych godzinach; ci, którzy nie potrafili stworzyć klimatu dezaprobaty dla bumelanctwa i leserów na tak dużą samodzielną muszą jeszcze poczekać.

I dlatego zanim zechcemy realizować systemy najnowocześniejsze spróbujmy raz jeszcze ba-

# WIĘCEJ NIŻ NAKAZUJE OBOWIĄZEK

nień dla załatwienia spraw prywatnych, wymiar dni urlopowych i dni na opiekę nad chorym dzieckiem. Doskonale wiemy, na który jego artykuł trzeba się powołać by otrzymać to co nam prawo i ustrój gwarantują. Nie potrafimy albo nie chcemy zrozumieć tych paragrafów, które regulują nasze obowiązki i sposób ich egzekwowania. Jakże często kierownicy wydziałów przymrużają oko na bumelanctwo pracownika zwanego fachowcem, który po dwóch lub trzech dniach nieobecności niesprawiedliwiej zjawia się w pracy. Zwykle wtedy argumentuje się, że on i tak robi więcej niż ci, którzy pracowali przez te dni.

cie — stracony czas pracy, stracone złotówki, które nie trafią do społecznej kieszki.

Są w Polsce zakłady, w których czas pracy — poza jego podstawowym wymiarem osmiu godzin dziennie — pozostawiono w pewnym sensie do uznania pracowników. Oznacza to tolerancję kilku godzin przy jego rozpoczynaniu i kończeniu. Oznacza to także ogromne poczucie odpowiedzialności u tych, którym dano tak dużą swobodę. Ale w ogromnej większości są zakłady — a do nich należy nasz — w którym takie pousunięcie nie jest możliwe ze względu technologicznych i organizacyj-

czo dobrze spełniać te obowiązki. Rozejrzyjmy się wokół siebie; przyjrzyjmy się temu jak pracujemy sami, jak wykonujemy swoje zadania nasi koledzy. Porównajmy, wyciągnijmy wnioski i co najważniejsze zastosujmy w praktyce. Tak, by każda minuta zamieniała się w wyprodukowane detale i wyroby, tak, by dorównać najlepszym; tak, by nie tylko wypełniać swoje obowiązki ale by zrobić także i więcej, co chciałoby się odożyć na jutro. Odpowiedzialność, rzetelność inicjatywa, dobra jakość pracy — oto czego powinniśmy wymagać od siebie i innych; oto czego oczekują od nas jako od społeczeństwa — Partia i Rząd. t.

# KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH

ZS M P. ZS M P. ZS M P.

WSPÓLNE PREZYDIUM ZZ i ZM ZSMP

## Jak lepiej służyć społeczeństwu

Sprawy młodzieży i środowiska były głównymi problemami podejmowanymi na Prezydium Zarządów ZSMP — Miejskiego i Zakładowego, które odbyło się dnia 24 marca br. Na posiedzenie oprócz stałego składu przybyli zaproszeni goście — tow. Helena Grudzińska z Komitetu Miejskiego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. W krótkim sprawozdaniu tow. Janusz Mróz scharakteryzował pracę zarządu miejskiego. Następnie z działalności propagandowej zdał sprawozdanie tow. Henryk Garliński. Podkreślił on duże zaangażowanie młodzieży podczas prowadzenia szkoleń.

Podczas dyskusji duże słowa uznania uzyskał młodzieżowy program w zakładach radioweł. Szczególnie podobala się popularna „pinezka”. Mówiono też o potrzebie krytyki, jako objawu zainteresowania i zaangażowania

w sprawie zakładu i środowiska. Tow. Grudzińska zwróciła uwagę na to, by podczas prowadzenia Studium wiedzy o partii oraz przekazywania młodzieżowców w szeregi PZPR wyeliminować przypadkowość oraz przedstawić przed pochopnym podejmowaniem tej ważnej decyzji. Inicjatywa i chęć wstąpienia musi być przemysłana i wypłynąć od samego zainteresowanego. W dalszej części zebrania przyjęto ocenę programu organizacji i przebiegu finału olimpiady wiedzy politycznej. Ożywiona dyskusja toczyła się nad sprawą powołania rady terenowej. Tow. Sikora określiła radę jako ciało koordynujące działalność kół, samorządy hotelowych, centrów kultury z komitetami osiedlowymi mieszkańców. Okazuje się, że dużo działaczy naszej organizacji pracuje w tychże komitetach. Rada ta miałaby za zadanie ułatwić

dotychczasową działalność z młodzieżą, a także zaktywizować i wciągnąć jeszcze więcej młodych ludzi do pracy w środowisku.

Podkreślano i uznano za pozytywny objaw ruch młodzieży w sprawie budowy nowej środowiskowej świetlicy, która powstaje w starej kotłowni. Młodzież sama, własnymi pomysłami remontuje i odnawia stare pomieszczenia. Świetlica ta jest już prawie wykonana, chociaż nie ma jeszcze kosztorysu na jej remont („robi się” już 3 miesiące).

W związku z tym, że w kwietniu został ogłoszony sejmik działaczy kultury, sportu i turystyki, ustalono formy działania. Dyskutanci w swoich wystąpieniach wskazali na potrzebę częstszego organizowania imprez turystycznych czy sportowych, a w szczególności turniejów piłki siatkowej.

(rot)

## Rywalizacja młodych polityków

Współzawodnictwem z zakresu olimpiady Wiedzy społeczno-politycznej zakończone zostały eliminacje w kołach, na których ustalono dwuosobowe składy drużyn do II etapu eliminacji szczebla miejskiego. I choć odbyły się one kilka tygodni temu, to jednak warto do nich powrócić. O krótkie relacje z ich przebiegu poprosiłem kilku przewodniczących kół.

Stanisław Kocyla — koło przy wydziale pomp i sprężel.

Rywalizacja podczas eliminacji w naszym kole przebiegała pod znakiem dobrej znajomości tematów przez młodzież. Chęć także zwrócić uwagę na uczestnictwo młodzieży niezrzeszonej, która swą wiedzą dorównywała swym kolegom z ZSMP. W trakcie eliminacji ustnych najlepszymi okazali się — Lucjan Piskor i Roman Czemyrny.

Jan Wypych — koło przy wydziale podzespołów motocykla.

W naszym kole podczas eliminacji ustnych, w których startowało 6 osób drogą ostrej rywalizacji do dalszych eliminacji wytypowano Ewę Suryś, Leszka Lemnińskiego oraz Andrzeja Rynziela.

Jadwiga Kusznerek — koło przy wydziale mechanicznym.

Mieliśmy trochę trudności z przeprowadzeniem eliminacji, gdyż pracujemy w systemie dwuzmianowym. Potrzeba było trochę chęci oraz pomocy reszty zarządu koła by doprowadzić do zorganizowania eliminacji. Zwy-

cięcami okazali się — Andrzej Suszek, Janina Sysa i Tadeusz Krzyżowski.

Tyle relacji z rozmów jakie przeprowadziłem z przewodniczącymi kół. Umasowienie tej imprezy uzależnione było od aktywności członków zarządów kół, które w porozumieniu z kierownictwem i organizacjami społeczno-politycznymi wydziałów przeprowadziły I etap eliminacji.

Organizowanie olimpiady Wiedzy społeczno-politycznej to doskonała forma wykazania się przez młodzież znajomością problemów o wielkim znaczeniu dla teraźniejszości.

To także lekcja historii i patriotyzmu, samokształcenie i poszerzenie horyzontów myślowych. Powszechny w niej udział dowodzi, że młodzież nie tylko zajmuje się sprawami produkcji i własnej organizacji, nie tylko szuka rozrywki i dróg wybiecia się, ale również pilnie śledzi zjawiska i przemiany dokonywujące się we współczesnym świecie. fan.

## I ETAP PLEBISYTU NA NAJLEPSZEGO MISTRZA

### I WYCHOWAWCĘ MŁODZIEŻY

## Mój wniosek w sprawie plebiscytu

„Jest naszym przyjacielem, pomaga nam w rozwiązywaniu problemów zawodowych, często i osobistych, uczy nas solidnej i rzetelnej pracy”. Tak mówią młodzi o tych, których wybrali w I etapie plebiscytu na „Najlepszego mistrza i wychowawcę młodzieży”.

Zwycięzcy I etapu plebiscytu są to ludzie, o których młodzież mówi chętnie, z przyjemnością i wielkim uznaniem. To ludzie, którzy potrafią młodzież zrozumieć, posiadają wiele cierpliwości i samozaparcia by nauczyć zawodu. Często młodzi przychodzą do wydziału bez podstawowego przygotowania, by podjąć pracę. Nie umiewiają posługiwać się przyrządami pomiarowymi, nie znają rysunków. Na wykształcenie dobrego fachowca potrzeba czasu i umiejętności pódcejsza.

Mistrz to człowiek, którego oczyszczone są na harmonogram i wykonanie planu, a jeśli potrafi on jednocześnie interesować się młodymi, potrafi spojrzeć na stanowisko gdzie pracuje nowicjusza spod znaku zielonego liścia, słuchając swą fachową radą, to zwykle wystarczy, by młodzież go zaakceptowała i nie stoi na przeszkodzie by uznała go swym doradcą.

Jednym z pierwszych kół, które zorganizowało zebranie plebiscytowe jest młodzież z wydziału weryfikacji — za najlepszego uznano starszego mistrza Czesława Bogusza. Podczas I etapu plebiscytu w wydziale montażowo-sprawalniczym po raz 10 wybrano mistrza Tadeusza Kaszlikowskiego. W wydziale 350 młodzież wybrała w plebiscycie mistrza Mariana Kaciuczka.

Jest ich o wiele więcej, nie sposób wszystkich przedstawić. Obecnie trwają przygotowania do II etapu plebiscytu na szczeblu zakładowym. Niepokoi mnie jednak, że plebiscyt ma bardzo wąski zakres. Nie dlatego, że uważamy, że zbyt mało wydziałów w nim uczestniczy, ale dlatego, że spośród około 230 mistrzów wybieranych jest kilku — stale tych samych. Co z innymi? Czy posiadają zbyt mało wiedzy by móc ją przekazywać innym? Czy nie potrafią współpracować z młodzieżą? A może tylko nie chcą?!

Myślę, że zarząd zakładowy wspólnie z przewodniczącymi kół

wydziałowych powinien rozważyć tę sprawę, przeanalizować przyczyny i skutki i jak najszybciej wprowadzić wynikające stąd wnioski. Tym bardziej, że oznacza to także pełniejszą realizację programu adaptacji społeczno-zawodowej.

fan.

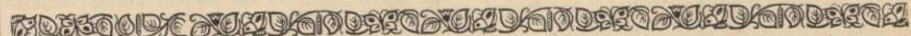
## Praktyki zawodowe

Zbliża się okres praktyk zawodowych uczniów średnich szkół technicznych. Organizacje młodzieżowe dość szeroko zajmują się tym problemem, dążąc do stworzenia lepszych warunków ich odbywania oraz w trakcie dyskusji ukazując młodzieży sens i cel tych praktyk. Trzeba przyznać, że okres praktyk jest nader ważny w życiu młodego człowieka. Zetknięcie się ucznia praktykanta z pierwszą pracą i zakładem na długo pozostanie w jego świadomości, zaś od miejsca praktyki i otoczenia zależy jakim pozostanie obraz zakładu. Sporo wniosków można wyciągnąć z ubiegłorocznych praktyk uczniów miejscowego liceum zawodowego w WSK. Wraz ze swoim opiekunem ANTONIM KOSSOWSKIM uczniowie obecnej już klasy maturalnej IVb stanowili żywy kolektyw. Miesiąc wspólnej pracy stał się dla młodzieży próbą przed egzaminem życia. Zrozumienie się zaś obydwu stron nawzajem przyczyniło się do progresywnego uświadomienia przez młodzież sensu i celu pracy. Jest to moim zdaniem dużo, bo kto rozumie i spełnia ten cel staje się świadomym członkiem społeczeństwa. Praktykanci powinni zdać sobie sprawę, że to co będą reprezentowali sobą będzie nie tylko objęte krytycznym okiem otoczenia, ale stanie się dla nich samych swego rodzaju spojrzeniem w przyszłość. Każdy bowiem już w tej pierwszej chwili zetknięcia się z pracą powinien znać swoje obowiązki.

Z drugiej strony — zakład powinien stworzyć młodym praktykantom miejsce, gdzie czuliby

się potrzebni oraz gdzie znaleźliby przychylny stosunek otoczenia do siebie. Zwłaszcza z tym pierwszym nie jest u nas najlepiej.

(rp)



## Niedziela czynów w ZST

Młodzież Zespołu Szkół Technicznych licznie przyłączyła się do Ogólnopolskiej Wiosny Czynów. Dbając o estetyczny wygląd budynku jak i terenu wokół szkoły już na tydzień przed nie-

dziela 27 marca br. rozpoczęły prace porządkowe. W każdym dniu, po kilka klas brało udział przy tych pracach. W ciągu tego tygodnia zgłosiło się na niedzielę czynów około 200 osób. Jednak

okazało się, czego nikt nie przewidział, że przybyło 263 uczniów i uczennice. Ogółem przeprowadzono 1052 roboczych czynów. Już o godzinie 7 rano rozdzielono pracę i narzędzia. Każdy chętnie i z zapałem przystąpił do wykonywania robót. A pracy było dużo. Budowa „zielonej” sali na wolnym powietrzu zajęli się chłopcy z ZSZ. Niwelowali oni teren pod bieżnię przy skoczni, ustawiali równożądnie i inne urządzenia rekreacyjne. Technikum mechaniczne młodzieżowe zajęło się „ogrodnictwem”. Odkrywali różne, kopali teren wokół szkoły, gdzie ma być posiana trawa oraz wzięli ziemię. Część liceum zawodowego pracowało przy odnawianiu sal lekcyjnych. I tutaj — przy myciu okien — dziewczęta były niezastąpione. To była część młodzieży — reszta pracowała na terenie WSK. Porządkowali oni i odnawiali warsztaty szkolne. Uczniowie ZST pracowali nie tylko w niedzielę lecz także i w następujących dniach. Mają zamiar uporządkować szkołę i teren wokół, by wyglądała jak nowa. W takim budynku na wysoki poziom nauki przetrwać będzie przyjemniejsza. Nieprawdaż...?! (rot)



## GOSPODARKA MATERIAŁOWA

## Gdzie jest granica między zapobiegliwością a chomikowaniem?

(Dokończenie ze str. 1)

zenia by jak najszybciej realizował zamówienie. Po zakupieniu i sprowadzeniu centrali stoi ona w magazynie do dnia dzisiejszego, ponieważ — jak się okazało — nikomu nie jest już potrzebna w związku z wstrzymaniem budowy skarbeca.

Przyczyna wstrzymania budowy skarbeca był brak powierzchni — tak brzmiała decyzja działu planowania przestrzennego z dnia 1.07.1975 r. Czy wobec tego zabrakło rozeznania w planach rozbudowy zakładu? Jak więc przygotowane są plany perspektywiczne, jeżeli nie można przewidzieć potrzeb dwu lat? Druga sprawa to zmiana decyzji! Jeżeli w 1973 r. uznano budowę skarbeca za konieczną, zaś po dwóch latach ją anulowano, to chyba skarbec nie był w ogóle potrzebny. Czy można tak pochopnie decydować? Jak widać zbyt łatwo rozdysonowujemy się pieniędzy przedsiębiorstwa, czyli nasze wspólnie wypracowane złotówki. Obecnie centrala alarmowa przekazana została do upełnienia — na pewno kupi ją inny zakład, czy jednak konieczne było przetrzymywanie jej około czterech lat?

Sprzedaj innemu przedsiębiorstwu, to nie tylko dodatkowy transport. Należy również w koszty wliczyć wszystkie straty spowodowane kilkuletnim prze-

chowywaniem. Jest to jedna z wielu spraw. Może niewielka, ale należy pamiętać, że sprawy małe dodane — tworzą sumy, które ciągle rosną.

Kierownicy poszczególnych magazynów twierdzą, że w ostatnich latach sytuacja z materiałami wyraźnie się poprawiła. Stan ten osiągnięto między innymi przez większą kontrolę magazynów. Jedną z form kontroli jest prowadzenie wykazów materiałów zaległych czy takich, które nie wykazują ruchu. Nie jest to metoda najdoskonalsza, nawet w swych założeniach, a przeprowadzana niezbyt dokładnie w jeszcze mniejszym stopniu przydatna. Zdarza się, że kierownik magazynu robi wykazy, w których pozycje zaległe przepisywane są kilkakrotnie i nie widzi zainteresowania ze strony działów, którym informacje te przekazuje. Przykładem może być sytuacja w magazynie nr 35, w którym znajdują się części sprowadzone do produkcji motocykla (korek wlewu, tuleja WFM, obejma silnika, wieńiec zębaty). Części te zostały zakwalifikowane przez komisję do anulowania z jednoczesnym zawieszeniem na 5 lat. Tylko — jak się okazuje — o decyzji tej nie wie kierownik magazynu!

Przykładów świadczących o tym, że wykazy sporządzane przez magazyny nie są specjalnie dokładnie analizowane jest wie-

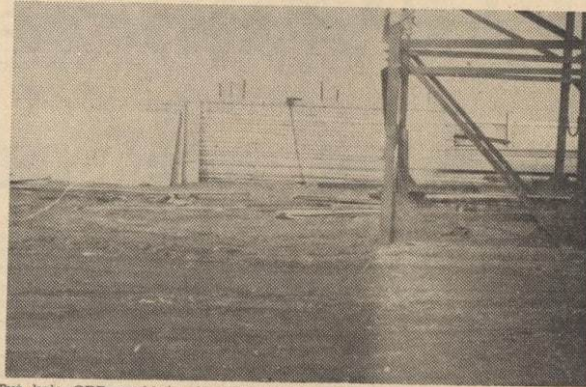
le. Od 7 lat w magazynie nr 14 leży 1005 kompletów zatrząsek spadochronowych. Nie są pobierane, ponieważ rozprządza je inny magazyn. W magazynie o dzieżowym od 10 lat leży 236 fartuchów skórzanych kowalskich w cenie 170 zł za sztukę.

PRZYKŁADY TAKIE MOŻNĄ BY MNOŻYĆ. KRÓTKA WEDRÓWKA PO MAGAZYNACH I SKONFRONTOWANIE ZAPISÓW W KARTOTEKACH Z TYM CO LEŻY NA POŁKACH, PORÓWNIANIE DAT SPROWADZENIA MATERIAŁU Z DATĄ OSTATNIEGO WYDANIA (A RÓŻNICE DOCHODZĄ DO KILKU LAT), PRZEANALIZOWANIE ZASADNOŚCI „ZASTĘPOWANIA” MATERIAŁÓW KRAJOWYCH — IMPORTOWANYMI W NIEJEDNYM PRZYPADKU DALBY WYNIK ZUPEŁNIE NIEOCZEKIWANY, SPRZECZNY Z WSZELKIMI ZAŁOŻENIAMI I PROGRAMAMI REALIZOWANYMI W PRZEDSIĘBIORSTWIE. ZAPOMINAMY BOWIEM STALE O JEDNYM — ZADEN PROGRAM, ZADEN SYSTEM, NIE BĘDZIE DOSKONAŁY, JEŻELI LUDZIE GO REALIZUJĄCY NIE BĘDĄ KONSEKWENTNI W SWYCH DZIAŁANIACH, NIE BĘDĄ WYMAGAĆ DOBREJ PRACY OD SIEBIE I OD INNYCH, I TO NIE TYLKO W GOSPODARCE MATERIAŁOWEJ.

I.W.

## W OBIEKTYWIE FOTOREPORTERA

## Nie wykorzystany plac



Tuż koło OBR znajduje się wyżyrowany plac przeznaczony do parkowania samochodów PKS. Ponieważ jest on nie wykorzystywany przez placówkę — proponujemy, aby udostępnić go wydziałowi samochodów chłodni jako miejsce odbioru samochodów przez kierowców.

Fot: M. Tarnowska

## Junacki dar serca

(Dokończenie ze str. 3)

Państwowe Domy Dziecka mimo opieki jaką otaczają swoich wychowanków nie są w stanie stworzyć małym dzieciom rodzinnego ciepła. To właśnie zauważyli junacy, którzy postanowili nie tylko wesprzeć je materialnie, ale i pomóc w zdobyciu wiedzy, a przyjęciem tych dzieci do szkolnej rodziny zastąpić im rodzinne ciepło. Umożliwiają dziecku wejście w krąg ludzi szczęśliwych, żyjących w społeczeństwie, ukazując tym samym życie z całym innym światem niż w Państwowych Domach Dziecka. Ufundowanie książeczki mieszkani-

wej stanowi zapewnienie dziecku po uzyskaniu pełnoletności startu życiowego, w ten także sposób młodzież pragnie zlikwidować różnicę w wychowywaniu.

Jest to akcja, której wartość jest ogromna i korzystna dla całego społeczeństwa. Stąd też pragnę nasunąć pod rozwagę Szkolnym Komendom OHP FSZMP w Świdniku ażeby wraz z junakami pomyślano nad tą ambitną akcją. Przecież młodzież ze Świdnika jest równie aktywna jak z Lublina czy Puław. A, że czas nad tym pomyśleć, świadczą bliższe już wakacje.

(rp.)

## JUŻ CZAS NA WIOSENNE PORZĄDKI

Utrzymująca się od kilku dni wiosenna pogoda nastraja do refleksji nad wyglądem estetycznym i czystością miasta, nad jego dalszym upiększaniem.

Otóż w roku ubiegłym w czynach społecznych mieszkańcy Świdnika uporządkowali i zagospodarowali wiele terenów zielonych, budowali i modernizowali drogi i ulice, place i boiska szkolne oraz obiekty sportowe. Ogółem wartość wykonanych czynów społecznych wyniosła ponad 14 mln złotych, na statystycznego mieszkańca — średnio 600 zł. W efekcie podejmowanych prac wykonano ponad 20 tys. m<sup>2</sup> nowych terenów zielonych, wysadzone 400 drzew, 22 tys. krzewów, urządzono 2 place zabaw, ustawiono 267

elementów małej architektury.

Wszystkie zadania realizowane przez mieszkańców w ramach czynów społecznych powiązane były ściśle z zadaniami planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta Świdnika. Taki układ zadań czynów społecznych spowodował, iż stanowią one roboty uzupełniające nie ujęte innymi zadaniami, a więc pozwoliły na kompleksowe rozwiązywanie potrzeb miasta. Włożony wysiłek społeczeństwa w prace nad upiększaniem miasta był duży i duże były również jego efekty.

W podsumowaniu konkursu „Piękno miast i wsi Lubelszczyzny” dziełem ich mieszkańców” uzyskaliśmy w ub. roku wysokie uznanie i ocenę; miasto nasze zajęło w tym konkursie I miejsce.

Wyniki, zaangażowanie i aktywność mieszkańców są zatem duże, ale rodzi się pytanie, czy wszystkich mieszkańców cechuje troska o piękno naszego miasta? Czy wszyscy z nas dbają o porządek i mienie społeczne? Nie! Przykłady wandalizmu spotyka się na każdym kroku. Wandale — to właściwa nazwa dla tych, którzy niszczą i łamią ławki w parku za torami, tak że nie nadają się już do reperacji. Po co i kto zniszczył nowe bardzo ładne ławeczki na Placu XXV-lecia? Nie wspomnę już o połamanych krzewach róż, czy wydeptanych ścieżkach tam, gdzie ich nigdy nie było. Stale „znikają” kosze na śmieci, a papiery fruują w wiosennych podmuchach wiatru. Do rejestru strat i zniszczeń można byłoby doliczyć jeszcze trochę innych drobiazków, świadczących o braku poszanowania dla trudu i pracy większości z nas.

Wiosenna pogoda i słońce zachęcają do spacerów i odpoczynku na świeżym powietrzu, do wędrówek poza miasto. Nieliczne skwerki, place zabaw i park są coraz częściej odwiedzane przez dzieci i dorosłych. Wymagają jednak te tereny szybkiego uporządkowania i stałej pielęgnacji.

Otóż jak na razie tylko pracownicy Zakładu Zieleni Miejskiej, MPO, mieszkańcy z terenu działalności komitetu obwodowego nr 8 i nieliczne grupy młodzieży szkolnej podjęły prace porządkowe. A zadania planowe w ramach czynów społecznych w roku bieżącym są duże i wymagać będą

zwiększonego wysiłku wszystkich mieszkańców miasta. Prace skierowane będą jak dotychczas na szczególnie potrzebne i ważne obiekty.

Planuje się, że w 1977 roku na terenie miasta Świdnika wykonana będą prace czynowe o łącznej wartości 14 mln 617 tys. złotych, co w przeliczeniu na jednego

wi zaplanowanych przedsięwzięć — podjął już działania zabezpieczające prawidłowy przebieg realizacji czynów w mieście.

Zobowiązano dyrekcję zakładów pracy i instytucji do przesłania planu podjętych zobowiązań, wyznaczenia osób odpowiedzialnych za organizację czynów oraz do zakupienia lub uzupeł-



Przed kinem Lot — ładny skwerek i wyłożony płytkami plac. Za kinem wśród drzew powiewające się papiery i suche gałęzie. A wszystko to przy drodze wjazdowej do miasta.

Fot: T. Rocznik

mieszkańca da kwotę 550 złotych.

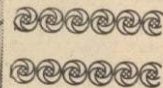
Najwięcej czynów społecznych wykonanych będzie przy modernizacji, konserwacji i zakładaniu nowych terenów zielonych, uporządkowaniu i narezceniu parku za torami przy WSK, przy inwestycjach gospodarki komunalnej tj. budowie fontanny, budowie sieci wodociągowej i gazowniczej, budowie ulic i chodników. Kontynuowane będą rozpoczęte zadania przy obiektach sportowych i placówkach oświatowych.

Miejski Komitet Czynów Społecznych — by sprostać ogromno-

nienia niezbędnego sprzętu.

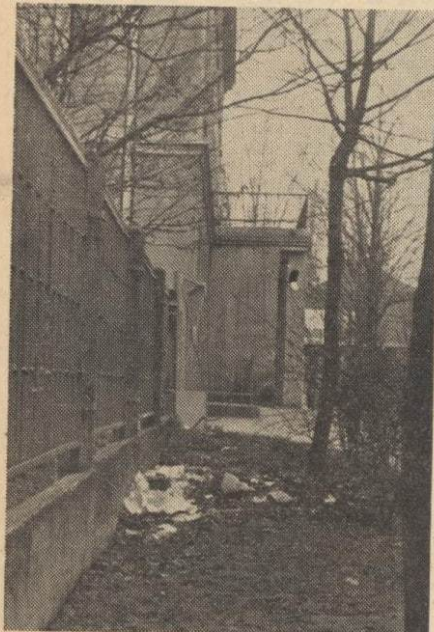
Te zalecenia powinny wpłynąć na sprawniejszą organizację czynów społecznych, lepsze wykorzystanie ludzi i sprzętu, i osiągnięcie większych efektów pracy społecznej. Pozostaje problem zwiększenia udziału w czynach społecznych mieszkańców miasta w miejscu zamieszkania. Każdy dom, ulica, plac gier i zabaw, każda rabatka powinny znaleźć opiekuna czy to w młodzieży szkolnej, czy działaczach samorządu mieszkańców, każdego z mieszkańców.

H.G.



Tuż za ogrodzeniem liceum ogólnokształcącego — stopy śmieci. Czyżby były one niewidoczne dla porządkujących teren szkoły?

Fot: T. Rocznik



# WIADOMOŚCI Z MIASTA

## WSPÓŁGOSPODARZE

Głównym zadaniem samorządów mieszkańców jest tworzenie warunków współpracy obywateli z instytucjami. Różnorodne formy działania prowadzą do coraz bardziej aktywnego współuczestnictwa w takim kształtowaniu warunków w miejscu zamieszkania — by ludziom żyło się coraz lepiej. Nie zawsze są one prawidłowe, nie zawsze ludzie potrafią dojrzeć społeczne potrzeby, często poczucie zespołowości trzeba dopiero kształtować.

Jednym z lepiej pracujących samorządów w Świdniku jest komitet obwodowy nr 5. Przewodniczący ROMAN LUKAWSKI, jego zastępca CZESŁAW SZALIŁÓW i sekretarz FRANCISZEK WIDERA — to ludzie oddani swojej działalności, starają się uczestniczyć w ważnych wydarzeniach jakie mają miejsce w ich obwodzie, znają ludzi, interesują się ich kłopotami i w miarę możliwości szukają dróg rozwiązania. Praca samorządu rozplanowana jest dla poszczególnych sekcji, które zajmują się różnorodnymi formami działalności. Komitet obwodowy nr 5 może pochwalić się powołaniem sekcji środowiskowej ORMO, której członkowie zwracają baczną uwagę na to, by mienie społeczne nie było dewastowane. Wielką uwagę przywiązują się także do spraw młodzieży i dzieci. Działacze chcą nawiązać kontakt ze szkołami i rodzicami, utworzyć kółka zainteresowań (w najbliższym czasie powstanie kółko fotograficzne). Pomyślano również o tym, by młodzież włączyć do opieki nad osobami samotnymi i chorymi. Wszystkie te poczynania mają na celu nawiązanie bliższych więzi między mieszkań-

cami, wytworzenie klimatu życzliwego zainteresowania i nawiązania kontaktów umożliwiających udzielenie pomocy potrzebującym i troski o wspólne sprawy.

Działacze komitetu obwodowego biorą udział w komisjach typujących bloki do remontów, sprawują kontrolę nad ich przebiegiem, inspirować czynny społeczny w swoim obwodzie, interesują się wyposażeniem placów zabaw dla dzieci, prowadzą kontrolę placówek handlowych i usługowych. Ich praca daje konkretne efekty — otrzymali dyplomy za udział w Wojewódzkich Konkursach Aktywizacji, Estetyki i Czystości miasta Świdnika. W 1976 r. czynny społeczny wykonany w ich obwodzie miały wartość 17.661 zł.

Samorząd mieszkańców ma szereg danych, by z powodzeniem podejmować różnorodną problematykę życia w osiedlu i właśnie działacze komitetu obwodowego nr 5 chcą tę szansę wykorzystać. Działalność tej grupy ludzi jest przykładem odpowiedzialnego zrozumienia zadań postawionych przed samorządami mieszkańców.

## SĄDOWY FINAŁ

W numerze 16 (433) z dnia 31 sierpnia ubiegłego roku pisaliśmy o wypadku w dniu 5 sierpnia 1976 r. Motocyklista ZDZISŁAW MARTYNIUK jadący ze zbyt dużą prędkością niebezpiecznie zjechał na lewą stronę jezdni, w następstwie czego potrącił chłopca wbiegającego na jezdnię. Za nieumyślne spowodowanie ciężkich obrażeń wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 13 grudnia 1976 r. Zdzisław Martyniuk skazany został na 12 tys. zł grzywny. Sąd zasądził także od niego na rzecz skarbu państwa 2400 zł opłaty sądowej i 445 zł aktualnych kosztów postępowania, a na rzecz matki potrąconego chłopca 1200 zł kosztów postępowania. Wyrok jest prawomocny.

got.

## 7 KWIECIEŃ - DZIEŃ SŁUŻBY ZDROWIA

# ABYŚMY ZDROWI BYLI!

Jestem w Szpitalu Miejskim w Świdniku. W małej poczekalni tłok, w jeszcze mniejszej izbie przyjęć — na zmianę pracuje trzech lekarzy — internista, chirurg i ginekolog. Nie inaczej przyjmowanie chorych wygląda w oddziale chirurgii i gineko-

tor Gustaw Dmowski twierdzi, że nie wyobraża sobie by jego pracownicy nie mogli wykonać każdej pracy w szpitalu. Nie dopuszcza do sytuacji by chory nie otrzymał pomocy tylko dlatego, że specjalista fizjoterapeuta poszedł już do domu, czy też zamknęto

— dla pracowników szpitala świdnickiego najważniejszy jest jednak człowiek kryjący się za przepisami i konieczność udzielenia mu pomocy. O tej właśnie postawie pracowników służby zdrowia w szpitalu świadczą liczby. Przyjmowani są tu także chorzy, którym należy udzielić doraźnej pomocy. Takich porad i zabiegów oddział chirurgiczny wykonał tylko w tym roku 296, ginekologiczny 231, a wewnętrzny 200. Dobra natychmiastowa pomoc to również praca zaplecza szpitalnego. Laboratorium zatrudniające 6 osób w ciągu trzech miesięcy wykonało ponad 10 tys. analiz i badań diagnostycznych. Należy dodać, że w laboratorium pełnione są całodobowe dyżury. Gdy tylko zaistnieje potrzeba wykonania analizy, natychmiast do szpitala zgłasza się pracownica laboratorium.



Ordynator oddziału ginekologiczno-polożniczego Adam Kwiatkowski i Zofia Opic — siostra oddziałowa przygotowują przyszłą matkę do porodu.

logii — tam również dwóch lekarzy wykonuje zabiegi w jednym gabinecie.

W drzwiach ukazują się kobieta, zasiadła w autobusie. Nikońko z pasażerów nie przyszło do głowy zaprowadzić ją do przychodni czy pogotowia, tylko bezpośrednio do szpitala. Tu otrzymuje natychmiastową pomoc, lekarz bada chorą, zleca wykonanie ekg, przypisuje leki; o żadnej porze w naszym szpitalu nie odsyła się pacjentów. Nie zawsze są to przypadki wymagające natychmiastowej hospitalizacji, jednak pracownicy szpitala wiedzą, że nie można bagatelizować żadnych objawów — bo te często wyglądając z początku niegroźnie, mogą się okazać później tragiczne w skutkach.

W szpitalu nie zdarza się by dyżurująca pielęgniarka nie była w stanie zrobić ekg czy innych badań specjalistycznych. Dyrek-

torium. Praca szpitala cieszy się dużym uznaniem wśród mieszkańców miasta, którzy wiedzą, że tutaj otrzymają zawsze potrzebną pomoc.

Istnieje wiele przepisów dotyczących służby zdrowia między innymi rejonizacja, przynależność do przychodni, przykładowych

Świdnicka służba zdrowia pracuje w nie najlepszych warunkach, ich główną bolączką jest brak pomieszczeń, ciasnota; czekają z niecierpliwością na oddanie nowego szpitala. Za ich poświęcenie, trud i wysiłek, który ponoszą by nieść nam pomoc, by przywracać nam zdrowie — jesteśmy im wdzięczni — my, pacjenci.



Mgr Zofia Kaszlej w laboratorium szpitalnym pracuje już 20 lat.

## felieton głosu

Ktoregoś dnia szefowa rozciwierkana jak młody szpaczek stwierdziła:

— Dziewczyno, przyszła wiosna! Szukajcie jej wszędzie, a jak znajdziecie — napiszcie o tym oznajmiając wzajem i wobec!

Może rzeczywiście to i wiosna, ale jeśli już koniecznie mam to przyjąć do wiadomości to tylko oficjalnie — na piśmie i z pieczęcią. Bo tak prawdę powiedziawszy objawów nie widać (już nie mówię o tym, że niektórzy chodzą jeszcze w ciepłych czapkach i palciach z podwójną watołką, prowokując zimę do powrotu i przegrzewając swe biedne ciała). Drzewiej bywało, że na-

ród chwycił za miotły, grabie i łopaty i wymiatał z każdego kąta pozostałości zimy i ubiegłorocznej jesieni, usuwał rupiecie i graty zbędne, których już nie przykręcał litościwy śnieg. A dzisiaj?

Towarzystwo chodzi jakies takie osowiale, ponure, narzeka na niżę i wyże, co to gdzieś tam w gó-

bo tymczasem cała reszta śpi snem zimowym i to takim, którym zwykli sypiać sprawiedliwi. Jak zwykle koło hali jedynki od strony kuźni stoją na trawniku (nie zagrabionym) wywlezione i beztrosko porzucone wanny galwaniczne, jak zwykle wprost pod wszelkie tablice z napisem „wywóz śmieci zabroniony” sypie się

fontannie pełno śmieci, na trawnikach zwiedzionych liści. Witryny sklepowe straszą starymi wystawami (gdzieś podobno jeszcze Mikołaj kłania się w pas przechodzącym) i brudnymi szymbami; w środku sklepów też nie jest lepiej. Wybór odzieży wiosennej niewielki, nowalijek mało, tylko szczypturowi nie brakuje i to tylko

woźnika), bo będzie nie tylko błoto ale i całe rozlewiszko z fontannowych strug znoszonych wiatrem. A redakcja zorganizuje plebiscyt — która fontanna ładniejsza?

\*\*\*

Kochani jeżeli już zakończyliście tradycyjne świąteczne wizytowki - alkoholowe wędrowki to proponuję wam — ruszcie się z domowych pieleszy. Wyjrzyjcie na świat i rozejrzyjcie się za wiosną. Poszukajcie jej w lesie, nad zalewem, może w Kazimierzu lub Natęczowie...

A jak już znajdziecie wiosnę — taką najprawdziwszą z prawdziwych to podzrowcie ją ode mnie. Hej, hej.

# Tarka

## WIOSNA RADOSNA?

rze ścierają się frontalnie i ani myślą o tym, by wziąć się za porządki. Wprawdzie były już pierwsze jaskółki — w telewizji pokazali nam nawet rolnika co to już orze i sęje.

Pracownicy administracji zaczęli porządkować koło biurkowa i bramny głównej; młodzież miała już niedzielną Wiosny czynów, ale wiadomo — trzy jaskółki (ten rolnik w telewizji, administracja i młodzież) wiosny nie czynią,

gruz i inne różności z cyklu zbędne w hali i jak zwykle wreszcie — zamiast ładnie, ciepło i li-rycznie pisać o budzącej się do życia przyrodzie — muszą się pastwić nad tymi co to mieli coś zrobić a zaspali (a później się mówią, że jestem złośliwa — nie prowokujecie mnie: do jasnej... wiosny!).

\*\*\*

Tak, w mieście też nie lepiej. Pięter stoi ogołocony z plotu, w

chyba dlatego, że w zeszłym roku cebula obrodziła. Ludzie mówią jednak, że już rozpoczęła się kolejna tura rozmów. O czym? O fontannie! Raz jeszcze dyskutujcie się szczegółowo i gorąco czy ma być, czy nie. Niech się stanie wreszcie. Wtedy albo zniknie glinka na nawierzchnia placu centralnego w mieście, albo z jednego jego krańca na drugi pływac będziemy promem (wróble ćwierkają, że jest już kandydat na prze-

Dziś i jutro sekcji siatkówki

# IV MIEJSCE W KRAJU - I CO DALEJ?

Siatkarze świdnickiej Avii nie zawiedli. Czwarta lokata w I lidze jest dobrą wizytówką świdnickiego sportu — zwłaszcza po tych ubiegłorocznych niepowodzeniach. Gratulujemy trenerowi, zawodnikom i działaczom. W drużynie naszej występuje aktualnie wielu utalentowanych, młodych siatkarzy. Kamiński, Olejarnik, Mazurek, Kurek i Bli-

cedzeniem naszych aktualnych możliwości i sił, ale nie zaspokaja ambicji.

St. J. — Graliśmy w piąte najlepszych drużyn. Nie zawsze jednak młodzi przebywali na parkiecie. Trener często stawiał na „rutyniarzy”?

J. D. — I chyba słusznie. Ambicją drużyny była obrona III miejsca. Szczególnie spotkania turniejowe były bardzo ciężkie. Młodzi nie zawsze wytrzymywała trud pojedynków. W końcowej fazie rozgrywek odnieśliśmy aż 7 zwycięstw, pokonując mistrza Polski — Płomień (Miłowiec).

St. J. — Asem atutowym był Tomasz Wójtowicz... „Sport” katowicki napisał, że zasilił Legię!

J. D. — Rzeczywiście tak napisano. Czas pokaże jakie zmiany zjadą w zespole. Rozgrywki ligowe rozpoczynają się w styczniu

1978 roku. Zespół rozegra wiele spotkań towarzyskich i w turnieju z okazji 25-lecia FKS Avia, organizowanym z udziałem drużyn zagranicznych. Liczymy na młodych, nowych, utalentowanych zawodników, którzy chcą grać w naszym klubie.

St. J. — Stara gwardia powoli się wykrusza, a i kontuzje dają często znać o sobie (Magolan i Rusakiewicz). Myślimy i o tych sprawach.

J. D. — Ostateczny cel? Oczywiście twarda walka o byt ligowy, a to dlatego by nie sprawić zawodnikom tej pięknej dyscypliny sportu.

St. J. — A szanse? J. D. — Naliczyłem cztery zespoły, które są zawsze w naszym zasięgu. A to chyba wystarczy by nie było źle!

Rozm.: St. Jankowski



JÓZEF DOBRON

charski — te oto choćby nazwiska znajdują się coraz częściej na ustach kibiców. Z nimi też wiążemy nasze nadzieje. O ważkich sprawach sekcji piłki siatkowej rozmawiam z kierownikiem Józefem Dobronem:

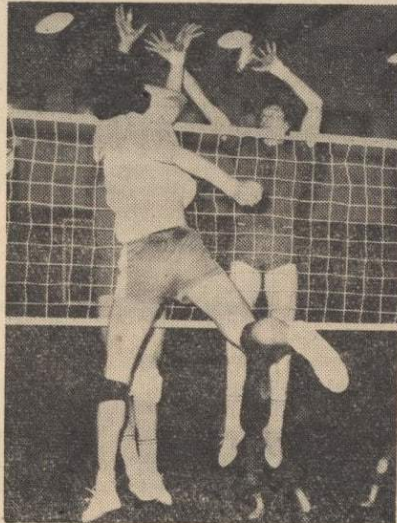
St. Jankowski — Jak psychicznie i fizycznie przygotowani są młodzi zawodnicy do nowego sezonu, który z pewnością nie będzie łatwy?

Józef Dobron — Uczynimy wszystko, aby przygotowani byli jak najlepiej. Dobrą formę chcemy uzyskać poprzez udział w turniejach organizowanych zarówno przez nasz klub, jak i inne. IV miejsce w kraju jest odzwier-



Będą grać bez Wójtowicza?

Fot.: T. Sugier



## O tym warto wiedzieć

### STRESS — I CHOROBA WRZODOWA

Rola czynników psychologicznych w powstawaniu schorzeń przewodu pokarmowego została potwierdzona naukowo. Krakowska Akademia Medyczna, podejmująca szerokie badania nad zdrowiem ludzi pracy z różnych środowisk, starała się ustalić czynniki psychologiczne, wpływające na powstawanie choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy. W tym celu przeprowadzono ankiety, m.in. wśród ludności wiejskiej, na podstawie których wyselekcjonowano grupę kontrolną — poddając ją następnie szczegółowym badaniom medycznym, łącząc z psychologicznymi. (PAI)

Ankieta psychologiczna zawierała 43 pytania. Średnia wieku odpowiadających — w większości mężczyzn — wynosiła 39 lat. 50% miało podstawowe wykształcenie. U badanych wytypowano sytuacje budzące napięcie psychologiczne — i powiązanie ich z dolegliwościami przewodu pokarmowego. Większość ankietowanych doszukiwała się źródeł stresu nie w warunkach pracy, a w stosunkach domowych, przy czym chorzy z reguły wykazywali małą tolerancję na sytuacje konfliktowe, nie widząc sposobów na rozładowanie napięcia psychologicznego. (PAI)

### CICHY POJAZD DLA MIAST

Chodzi o trolejbus, którego powrót na ulice polskich miast zapowiadają już niedługo specjaliści. Zanim to nastąpi warto przypomnieć doświadczenia z eksploatacji trolejbusów w ZSRR, gdzie trakcja ta jest najlepiej rozwinięta. Według statystyk w ZSRR użytkuje trolejbusy 155 miast, na przeszło 10 tys. km linii i w ilości ponad 20 tys. wozów, które przewożą rocznie ponad 7,5 mld pasażerów.

Za trakcją trolejbusową, obok tego że jest znacznie cichsza niż autobusowa i nie wytwarza spalin, przemawia także szczególnie duża żywotność pojazdów (20-25 lat, a do pierwszej naprawy głównej powinien trolejbus przejechać ok. 500 tys. km.) oraz prostota konserwacji i łatwość napraw. Zdaniem specjalistów radzieckich zalety te przeważają nad główną wadą trolejbusa, wynikającą ze związania pracy wozu z siecią jezdnią.

### NIEBEZPIECZNE SILNIKI

Specjaliści szwajcarscy analizowali wpływ układu konstrukcyjnego samochodu na bezpieczeństwo jazdy, ze szczególnym uwzględnieniem miejsca umieszczenia silnika. Okazało się przy tym, że silnik z przodu powoduje zbyt dużą sztywność tej części pojazdu i trudność skonstruowa-

nia elementów absorbujących energię zderzenia. Z kolei silnik z tyłu jest także niebezpieczny, bo przy wypadku jego duża masa jest włączana na pasażerów tylnego siedzenia, a ponadto samochod taki jest źle wyposażony. No, ale w końcu gdzieś ten silnik trzeba umieścić.

### OPONY POD RENTGENEM

Wytwornia opon UNIROYAL wybudowała we Francji nową fabrykę, w której produkcja jest w całości zmechanizowana, a w znacznej części również zautomatyzowana. W celu uzyskania jednorodnej masy składniki mieszanki gumowej są dozowane za pomocą sterowania komputerowego. Każda gotowa opona przechodzi zautomatyzowaną kontrolę dynamiczną i prześwietlenie rentgenowskie.

## Wyróżnienie Ogniska TKKF Świt

Sport masowy i wycieczny po pracy znajdują się zawsze w kręgu zainteresowania załóg. Wiodącą rolę spełnia u nas Ognisko TKKF Świt. O osiągnięciach Ogniska mówiono ostatnio wiele na IX Wojewódzkim Zjeździe Delegatów TKKF w Lublinie. Uczestniczyli w nim — przewodniczący Ogniska EDMUND CHADALA, sekretarz WALERIAN WALOTEK oraz działacze najbardziej licznych i prężnych sekcji — J.GISZCZAK, A. MRO-CZKOWSKA, R. WILLAND, P. RATAJCZYK, L. LUDZIŃSKI, M. TYBURCZYK i M. SMOLINSKI.

Nowe kierunki działania w Ognisku TKKF Świt scharakteryzował — po powrocie ze zjazdu — WALERIAN WALOTEK, mówiąc między innymi:

„Najważniejsze dla nas obecnie sprawy to przeprowadzenie dorocznej spartakiady, lepsze niż dotychczas organizowanie sobotnio-niedzielnego wyciecznego załóg oraz reaktywowanie ćwiczeń rekreacyjnych w przerwach śniadaniowych. Zakończono już zebrania w sekcjach piłki nożnej, siatkówki, wędkarskiej i żeglarskiej, ustalając terminy zawodów i imprez w ramach spartakiady.

Od dłuższego czasu — ślabnie zainteresowanie rozgrywkami. Grać w siatkówkę czy w piłkę nożną w drużynie wydziałowej czy w reprezentacji zakładu — znaczy ćwiczyć i trenować — słowem wyrzec się w wielu przypadkach innych rozrywek. O wiele większe zainteresowanie towarzyszy imprezom z racji sobotnio-niedzielnego wyciecznika.

W przypadku gimnastyki i rekreacyjnej, ćwiczeń w przerwach w pracy — wyniki również nie zadawalające. Gimnastykę i rekreacyjną uprawia w naszym zakładzie tylko jedna grupa — pracownicy działu ośrodka przetwarzania informacji — za co należy się im pochwała. W pozostałych wydziałach ta forma relaksu nie przyjęła się mimo, że mamy w zakładzie wielu przeszkolonych instruktorów.

Sen z oczu spędzają nam już dotąd ścieżki zdrowia. Jedną z naszych zamier zorganizować parku przy basenie, drugą przy stadionie FKS Avia, trzecią — miasteczko. Liczymy na pomoc klubu sportowego w tej sprawie.

Poważne ożywienie można zawazyć w hali sportowej. Przywiodą mieszkańcy hoteli robotniczych, którzy grają w siatkówkę i kosza. Natomiast ćwiczeniami rekreacyjnymi wśród kobiet nie możemy porozumieć się ze szkołami, by korzystać z siłowni i basenów. Dyrektorzy strzegą ich jak oka w głowie... żądają odpłatności. Takie właśnie ważniejsze problemy naszej działalności w 1977 roku. Będziemy je nadal pokonywać, torując drogę dla sportu masowego i rekreacji”.

Miło nam zakomunikować, że sekretarz Ogniska TKKF Świt WALERIAN WALOTEK — wybrany został do Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Lublinie jako delegat na zjazd krajowy. Gratulujemy!

(MK)

## Rozmaitości sportowe

### ŻŁE Z BOKSEM

Nie najlepiej dzieje się w świdnickim boksie. Pięściarze nasi zdobyli wprawdzie kilka tytułów mistrzów okręgu, nie błyszczyli natomiast na XLVIII MP w Sosnowcu. Ślabutko wypadli także w rozgrywkach o Puchar Polski.

Boks świdnicki przeżywa obecnie trudne dni. Wykruszają się z drużyny „rutyniarze”, nie wszyscy młodzi zawodnicy stają na wysokości zadania, nie ma w sekcji odpowiedzialnego trenera za rozwój tej dyscypliny sportu. W tej sytuacji nowy sezon ligowy zapowiada się w czarnych kolorach.

### BRAWO ANDRZEJ!

Andrzej Oryszko — piłkarz Avii stał się ostatnio ulubieńcem kibiców piłki nożnej. Znany od

### PIŁKA NOŻNA KOBIET

Zarząd Ogniska TKKF Świt poinformował, że w związku z zbliżającym się terminem rozpoczęcia spartakiady zakładowej rozgrywek w piłce nożnej kobiet? Ciekawie jest pytanie czy powyższa inicjatywa w chwili w sporcie masowym. Należy przypuszczać, że gdyby tak się stało — mecze piłkarskie kobiet cieszyłyby się w Świdniku wielkim zainteresowaniem.

### OGŁOSZENIE DZIAŁA SZKOLENIA

## Stypendia fundowane

Dział Szkolenia Zawodowego WSK Świdnik uprzejmie informuje pracowników zakładu, że posiada 20 stypendiów fundowanych do zawarcia umów ze studentami, którzy studiują w wyższych szkołach technicznych — specjalność budowa płatowców lub elektrotechnika.

Wysokość stypendium wynosi 1440 zł miesięcznie. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy działu BSZ, pokój nr 12 (nowy budynek administracyjny), nr tel. 512.

**głos ŚWIDNIKA**

Redaguje zespół w składzie:  
**MARIA BALICKA** — redaktor naczelny — przewodnicząca kolegium  
**WŁODZIMIERZ LORENC** — zastępca przewodniczącej kolegium  
**MALGORZATA TARNOWSKA** — sekretarz redakcji  
**MIECZYSLAW KRUK** — redaktor rozgłośni zakładowej  
**IRENA WIERZCHOS** — redaktor

Zdziałł Mazur, Henryk Kamiński, Helena Grudzińska, Witold Smetny, Ludwika Socha.

Adres redakcji: 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 120-61 (wewn. 349)

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik WSK-S z. 886 12.04.77 r. — 3.000 J-7